



FONDA TION
Archiwum Historyczno-Polityczne
Instytut Chemii 27
1722 Dobrej Woli

POD PRAD

PIWNO

POLSKIE MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII



FRYBURG /Szwajcaria/

20 KWIETNIA 1948

Nr.12 /104/ Rok IV

JAK DŁUGO JESZCZE

"WYŻSZE" UCZELNIE

Z cyfr ogłoszonych ostatnio w Warszawie wynika, że w bieżącym roku akademickim przyjęto na pierwszy rok studiów 30.090 studentów. W układzie społecznym dają się zauważyć poważne różnice w porównaniu z rokiem ubiegłym.

O ile dawniej synowie pracowników umysłowych stanowili 62 % ogółu studentów, obecnie liczba ich spadła do 42 %. Natomiast ilość studentów z rodzin robotniczych i chłopskich wzrosła z 19 % do ponad 40 %.

Wydawałoby się, że jest to zjawisko normalne i że wszec miar dodatnie. Jednakowoż ta "demokratyzacja" uniwersytetów jest równie specyficzna, jak i samo pojęcie "demokracja" za żelazną kurtyną. Oto prasa reżimowa użala się, że, mimo wszystko, "orientacja młodzieży w zagadnieniach obecnej rzeczywistości jest niedostateczna". Mianowicie "jeszcze wielu nie mogło się zdobyć na własne zdanie /!/ i niebliską jest droga do stworzenia jednolitego światopoglądu na tę sprawę".

A jednak nikt nie

DO WSZYSTKICH POLAKÓW !

Z odezwy SWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW ZAGRA-NICĄ cytujemy kilka fragmentów.

Dzień Trzeciego Maja, święto wiekopomnej Konstytucji, w dziewiątym roku utraty wolności państwa polskiego powinien stać się widownią żywiołowych manifestacji całej Polonii Zagranicznej, jasno określających nasze miejsce w dzisiejszych zmaganiach o losy narodu i ludzkości.

Nawiązując do żywe-

mógłby zrobić zarzutu komunistom, że nie dbają o wyrobienie w młodzieży "własnego zdania". Kandydaci na studia musieli się poddać egzaminom wstępnym przed specjalnymi komisjami.

Skład komisyj: przedstawić le Min. Oświa - ty, zainteresowanych /?/ ministerstw /Bez - pieki?/ oraz... Zwią - zków Zawodowych i Samo - pomocy Chłopskiej. Rola dwóch ostatnich orga - nizacji polegała na decydowaniu, którzy kandydaci mogą być zwolnieni od egzaminu wstępnego! Tytułem do zwolnienia było, jak można się spodziewać,

go dziedzictwa ojców, do wiecznie młodej tradycji narodowej, zwracamy się do Was, Rodacy, z gorącym wezwaniem aby nasze zbiorowe uczucia i myśli ujawniły się w obecnej przełomowej chwili z pełną mocą i stanowczością.

Niechaj wezwanie nasze dotrze do całej Polonii, którą los rzucił poza granice Kraju ojczystego, do niezliczonych skupień polskich, rozsianych po wszystkich zakątkach świata. Niechaj w dniu Trzecim Maja miliony serc naszych zabiją wspólnym rytmem.

Rodacy! Gdziekolwiek los nas rzucił, przenieśmy się wyobraźnią w tym uroczystym dniu nad Wisłę, Bug i Wilię, nad Odrę i Wartę. Stańmy wszyscy, gromadnie pod starymi, historyczną sławą okrytymi sztandarami, aby wyrazić - goręcej niż kiedykolwiek - wiarę w siły odporne Narodu Polskiego, w jego nieśmiertelność, jego moc duchową i niespoży - tą energię twórczą; wiarę w nierozzerwalny związek, jaki łączy

"wykazanie się specjalnie twórczą pracą" lub "specjalne trudności w zdobywaniu wiedzy".

Rozumiemy doskonale, że komuniści protegują swój narybek od "twórczej pracy", ale proceder ten w zastosowaniu do wyższych uczelni musi obniżyć wkrótce tak ich poziom, że nazwa "wyższe" będzie zupełnie nie na miejscu.

Wszystko wskazuje na to, że reżimowi o to właśnie chodzi.

KONIEC

ZIMNEJ WOJNY

Walter Lipman, uważany za najlepszego publicystę amerykańskiego, którego oceny są niezwykle trafne, pisze:

Wypadki w Czechosłowacji i Finlandii dowodzą, że skończyła się zimna wojna, polegająca na propagandzie, infiltracji oraz pośrednim nacisku wojskowym i gospodarczym. Akcja sowiecka w Czechosłowacji i Finlandii jest niewątpliwą inicjatywą strategiczną, sugerowaną przez koła wojskowe, przewidujące wojnę.

Oba te kraje już były częścią orbity dyplomacji sowieckiej, ale z punktu widzenia sowieckiego nie były dość pewnymi członkami sowieckiego systemu wojskowego. W razie wojny Kreml nie mógłby na nie liczyć bez zastrzeżeń.

Czesi sympatyzują wprawdzie z Rosją, ale są demokratami, a przez tradycję i stosunki gospodarcze ludźmi Zachodu. Finowie są demokratami o kulturze zachodniej, do szpiku antyrosyjskimi. Oba te kraje więc tworzą element dla

sprawę naszą z ideałami dobra i sprawiedliwości; wiarę w lepsze jutro, w ostateczny tryumf słuszności nad krzywdą, wolności nad uciskiem, kultury nad barbarzyństwem, światła nad mrokiem, Boga nad złem odwiecznym.

W chwili, kiedy świat cały od biernego niesprzeciwiania się złą przechodzi do postawy czynnej, obchody trzeciomajowe nabierają wagi doniosłego aktu politycznego. Dają one sposobność do potwierdzenia słuszności tego stanowiska, jakie cała Polonia Zagraniczna zajmuje od początku obecnego kryzysu dziejowego.

Wierzymy w powszechność tegorocznej manifestacji trzeciomajowej.

Wierzymy, że dzień Trzeciego Maja stanie się świętem prawdziwej jedności narodowej.

NIECH ŻYJE POLSKA!

Rosji niepewny i oba mają duże znaczenie wojskowe.

Finlandia jest kluczem do Bałtyku, Skandynawii i północnych dróg morskich. Czechosłowacja dominuje nad doliną Dunaju, sąsiaduje z Austrią i Polską, kontroluje drogi na Adriatyk i środkowe Niemcy. Trzecią dla Rosji najważniejszą pozycją strategiczną jest Turcja.

Ścisła kontrola nad tymi trzema krajami jest sprawą bezpieczeństwa Rosji i jej dalszej ekspansji wojskowej. To, co ostatnio zaszło dowodzi, że w umysłach szefów Rosji pierwszeństwo zdobyły względy wojskowe. Bezpośrednia interwencja

Stalina w Finlandii jest dowodem, że Kreml przestał sądzić, iż wielki konflikt może być załagodzony metodami zimnej wojny. Podjęto akcję w Pradze i Helsinkach nie dla przyjemności szereźnienia komunizmu, lecz dla wzmocnienia siły wojskowej.

Nie można się mylić co do powagi tych wydarzeń. I Stany Zjednoczone poczynają rozumieć to, co przepowiedział Churchill i stwierdzał de Gaulle: że wypadki prą w kierunku kryzysu, że zbliża się moment wyłożenia kart wojskowych.

To nie znaczy, że wojna jest bliska lub nieunikniona, lecz znaczy, że ewolucję wypadków określać będą względy wojskowe, względnie istotne, o ile próba się doprowadziła do wojny.

Od dziś problem brzmi: czy równowaga sił wojskowych przechyli się na korzyść Sowietów lub mocarstw zachodnich. Jeśli przewagę zdobędzie jedna ze stron, ta zaoferuje drugiej wybór między ustępstwami a oporem. Jeśli równowaga utrzyma się, będzie możliwy kompromis, a więc zawieszenie broni i modus vivendi.

Weszliśmy w stadium wyścigu o zdobycie przewagi wojskowej i strategicznej i o przekształcenie potencjalnych sojuszników w rzeczywistą siłę wojskową. /IP/

NAJSTARSZE MIASTO polskie Kalisz będzie za 2 lata obchodziło uroczystości 1.800-lecie swego istnienia. Już teraz Kalisz szykuje wielkie uroczystości jubileuszowe.

URABIANIE POLSKI

Obóz Zborny Wojsk Polskich w Lille /Francja/, na zarządzenie władz brytyjskich ulega ostatecznej likwidacji w dniu 22.4.1948. Część żołnierzy, którzy uzyskali zatrudnienie, pozostaje we Francji, jednak większość odjeżdża do W. Brytanii, gdzie powiększy szeregi PKPR. W obozie Lille znajduje się ponad 1.000 b. in - ternowanych w Szwajcarii.

W związku ze zwinięciem ośrodka, przestaje również ukazywać się zasłużony tygodnik "Więści", który w ciągu 3 lat bezmała informował rzetelnie o sytuacji, podtrzymywał skutecznie nastroje żołnierzy i wiarę w nadzieście wyzwolenia dla Polski. Pismo było redagowane przez dawnego naszego Kolegę ze Szwajcarii por. Banasika.

Z ostatniego numeru zamieszczamy w streszczeniu doskonały artykuł p.t. "Urabianie Polski". -

"Niemcy mogą nam odebrać wolność - Rosjanie sięgną po duszę", te słowa marsz. Smigłego - Rydza, wypowiedziane w sierpniu 1939 r. w odpowiedzi na propozycje francuskie wpuszczenia wojsk sowieckich do Polski - zostały co do jedyty potwierdzone przez metodę bolszewicką, zastosowaną w naszym Kraju.

Rosja carska, opanowawszy Polskę, zastosowałyby, podobnie jak to zrobili Niemcy, ślepy terror. Dzisiejsi władcy Kremla znają skuteczniejsze metody od Sybiru i masowych egzekucyj. Zabicie nieprzyjaciela przynosi znacznie

August Kardynał Hlond
Prymas Polski

TAJEMNICA ZMARTWYCHWSTANIA

Zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem historycznym i podstawowym artykułem wiary. Porywający jest sens tej tajemnicy. Potężne są religijne nastroje wielkanocne. Nigdy w ciągu roku kościelnego nie ogarnia nas taka pewność wiary. Przeżywamy rezurekcję jako mistyczną pamiątkę zwycięstwa Chrystusowego nad grzechem i śmiercią, jako tryumf "Wodza życia", z którego płyną wszystkie zwycięstwa sprawy bożej.

Unicestwienie śmierci przez potęgę nieśmiertelności jest wróżbą ostatecznego zwycięstwa dobra nad nieprawością. Wielkanocne Alleluja grzmi w kościołach jak tryumfalne wezwanie Królestwa Bożego, jako zawołanie tych mocy duchowych, które z Chrystusem wyszły z grobu ujarzemia na święty i bezkrwawy podbój dziejów.

Nadzieje wielkanocne nie popadną w zagnienie. Jest rzeczą oczywistą, że po ciemnej jutrzni nastąpi otwarcie grobu i rezurekcja.

Z bezdroży grzechu pokolenia wracają do ośrodka dziejów, którym jest Chrystus. Idea chrześcijańskiej odnowy świata nie zamrze. Zło nie jest ani nieskończone ani wszechmocne. Nie ostoi się tajemnica bezbożności, choćby w uroki bożyszczka zaklęta.

Alleluja! Nie ma sytuacji, w której by chrześcijanin musiał przyznać, że wszystko stracone. Wiecznie rodzi się cud nowego życia. Ośrodek ciężkości świata przesuwają się stanowczo, mimo pozorów, ku sferze ducha. Ludy zmęczone gorączką doczesności pragną prawdy i ukojenia z góry. Pokolenia dźwigają się z poziomu. Idą ku zmartwychwstaniu.

W spopielonych świątyniach gasną ciemne jutrzenne świece pokutnych psalmów. W wiernych sercach zapalają zwycięskiemu Królowi pokoju i braterstwa wonny paschał naszych słubów i niezawodnych nadziei. Warszawa, Wielkanoc 1948 r. /To oświadczenie Prymasa nie ukazało się w żadnej gazecie krajowej, co tłumaczy opóźnienie, z jakim je zamieszczamy - Red./

mniej pożytku, niż zmuszenie go do pracy dla dobra potęgi sowieckiej. A jeszcze lepiej, gdy zgodzi się on pracować dobrowolnie.

Są dusze, które można uspić i omamić, bywają inne, które same chylą kark pod jarzmo, bywają ludzie bez opinii i ideologii, łatwe

nabytki, są wreszcie dzieci, które można dowolnie urobić. Śmierć - tylko dla tych nieprzejednanych, z którymi nic zrobić nie można.

Polacy nas nienawidzą? Usunąmy im się z oczu. Pokładają nadzieję w Zachodzie? Odbierzmy im ją. Mają do nas żal o zabór Ziemi Wscho-

dnich? Ofiarujemy im Zachodnie. Kochają wolność? Stwórzmy im pozory wolności.

I tak się stało.

Najłatwiej poszło z odebraniem Polakom reszty wiary w pomoc Zachodu. Ukatwili to wale nie sami nasi "sojusznicy", oddając najpierw Polskę w Jąkie w nie-wolę sowiecką, a potem kwestionując nasze prawa do Ziemi Odzyskanych. Cóż dziwnego, że w tych warunkach propaganda sowiecka ma łatwe zadanie twierdząc, że w razie zwycięstwa Anglosasów nad Rosją Niemcy otrzysmają od Zachodu swe granice przedwojenne na wschodzie.

Wojska sowieckie zostały wycofane stosunkowo wcześniej. Dziś w Polsce nie widzi się więcej mundurów sowieckich niż amerykańskich lub brytyjskich. Pamięć o gwałtach i grabieżach powoli się zaciera, pozostaje natomiast nadzieja, że krasna armia więcej do Polski nie wróci. Wrócić zaś może tylko w wypadku wojny z Ameryką lub nieprzerwanego "Sojuszu" z "bratnim" Związkiem Radzieckim. Tak rodzi się w Polsce rezygnacja, a ta skolei przeradza się niekiedy w szczerą wolę współpracy - nie z miłości, ale z obawy.

A dla współpracy Sowieciarze wytworzyli jaknajdogodniejszy klimat psychologiczny. Dano Polakom wszelkie możliwe pozory wolności: rząd sejm, przedstawicielstwa dyplomatyczne zagranicą, konstytucję, nawet własność prywatną, choć coprawda mocno ograniczoną. By nie drażnić narodowego poczucia, na kierownicze stanowiska powołano komunistów polskich, a różnym "doradcom technicznym" i szarym eminencjom nie-

wątpliwie sowieckim kazano się nauczyć po polsku. W tych warunkach, po 5 latach wielkiego obozu koncentracyjnego pod okupacją niemiecką łatwo i uwierzyć w tę namiastkę wolności i cieszyć się, że "mogło być gorzej".

Dano Polakom aż pięć stronnictw politycznych, nie tylko dla tego, by w opinii krajowej i zagranicznej wzmocnić pozory ustroju demokratycznego. Komuniści zdają sobie sprawę, że każda partia rządząca może liczyć na rzesze oportunistów, którym chodzi tylko o posadę. Do PPR takich się na ogół nie przyjmuje, bo nie budzą oni zaufania. Natomiast należy wykorzystać ich wiadomości techniczne, nie dając w zamian uprawnień przysługujących jedynie elicie komunistycznej. Napływ oportunistów jest właśnie kierowany uregulowanym kanałem do innych stronnictw.

Zagrano wreszcie na miłości Ojczyzny rzucając hasło odbudowy Kraju. Hasło to budzi rzeczywiście nieklamany zapał, tempo odbudowy jest szybsze niż na Zachodzie, Polacy zabierają się do niej z takim samym entuzjazmem, jak dawniej do budowy Gdyni i COP'u. O bezrobociu nie ma mowy, ceny - choć wysokie - są jednak ustabilizowane, na brak żywności nikt na ogół nie narzeka. Trudno było stworzyć lepsze warunki bytu by ludzie pracowali - w dajnie i to jeszcze w przeświadczeniu, że pracują u siebie i dla siebie.

I wreszcie - wychowuje się młodzież. Chodzi głównie o szkoły powszechne i średnie, o dzieci, na które wpływ nauczyciela jest zwykle największy, a nawet może być jedyny, gdy rodzice, zajęci pracą zarobkową, wychowaniem dzieci zając się nie mogą. A

gdy spostrzegają się, że dziecko ma inne zupełnie niż oni poglądy, często jest już za późno.

W Warszawie płonie dziś co wieczór blisko 500 zniczów na ukwieconych grobach Nieznanych Żołnierzy. Na grobach leżą tablice: "Tu spoczywa 137 Polaków rozstrzelanych przez Gestapo w lipcu 1944 roku", lub "Na tym placu w czasie okupacji hitlerowcy stracili ponad 5.000 Polaków". Na właściwym grobie Nieznanego Żołnierza na Placu Piłsudskiego przybyły nowe tablice: "Polegli w walkach 2 Korpusu pod Tobrukiem, Monte Cassino itd.", "Polegli w walkach Ruchu Oporu we Francji", "Polegli w powstaniu warszawskim"...

Sowiety nie tylko sięgają po dusze żywych: sięgają też po sławę poległych, tworząc w ten sposób ciągłość psychologiczną. /Kos/

W I A D O M O S C I

Z K R A J U

TYDZIEŃ ZIEM ODZYSKANYCH ma w tym roku specjalnie uroczysty charakter. W całym Kraju odbywają się obchody, podkreślające związaną z terenami odzyskanymi. W Poznaniu zorganizowano wielką wystawę.

Jedyna to okazja, gdy propaganda reżimu nie idzie wbrew interesom społeczeństwa polskiego.

NA ZAOLZIU po dłu - gich staraniach uzy - skano zgodę władz czeskich na nabożeń - stwa w języku pol - skim w kościołach powiatu cieszyńskiego i frysztackiego.

SZEREG ARTYKUŁÓW RA - CJONOWANYCH zostało skreślonych z kart zaopatrzenia. By wy - równać częściowo straty, jakie ponosi konsument kupując na wolnym rynku, wpro - wadzono ekwiwalenty pieniężne.

Np. pracownik za - rabiający poniżej 6.000 zł. miesięcz - nie otrzymuje 975- 1430 zł. odszkodowa - nia. Przy pensji od 9 do 16.000 zł. ek - wiwalenty wynoszą 715-1050 zł.

Zarządzenie po - wyższe godzi przede wszystkim w warstwy najbiedniejsze, bo przyznane ekwiwalen - ty w drobnej tylko części pokrywają róż - nicę cen urzędowych i wolno-rynkowych . Ludzie zarabiający więcej, a więc głów - nie wszyscy funkcyj - nariusze komunistyczni, nie powinni byli otrzy - mać żadnych ekwiwalen - tów. Tak jest ta osła - wiona "równość" marksi - stowska.

NA ODBUDOWĘ Warszawy zebrano dotychczas pół - tora miliarda zł., czyli każdy mieszkaniec Kraju dał średnio 65 zł. Na pierwszym miejscu jest sama Warszawa /215 zł. od osoby/, na ostatnim woj. rzeszowskie /11 zł. od osoby/.

"GIGANT" to nazwa naj - większej w Polsce ko - palni węgla, której u - ruchomienie nastąpi w niedługim czasie. Szyby "Giganta" będą sięgały

HYMN NARODOWY jest zagrożony w swej obecnej postaci. Oto ogłoszono konkurs na nową harmonizację "Jeszcze Polska nie zginęła".

Podobnie jak w wypadku przemianowywania nazw ulic w Warszawie, prasa protestuje.

"Gazeta Ludowa" pisze: "Dlaczego "Jeszcze Polska nie zginęła" jest nam droga, dlaczego stała się hymnem? Dlatego, że jest spontanicz - nym wyrazem uczuć, które w owej epoce ogarniały cały naród polski. Te uczucia nie umarły dotąd. Wówczas wyraz tych uczuć uzewnętrznił się w formie pieśni takiej, jak ją znamy". Zaznaczając, że jest nie do pomyślenia, by np. komuś we Francji strzeli - ło do głowy zmieniać harmo - nizację "Marsylianki", pismo pyta:

"A może jakieś subsydio - wane przez państwo przedsię - biorstwo ogłosi konkurs na nowe rymowanie poezji Mic - kiewicza i na zmodernizowa - nie harmonii nie tylko Moniu - szki, ale i Chopina? Czy na - prawdę nie ma ważniejszych dzisiaj i pilniejszych za - dań? Taką sobie wymyślać za - bawę!"

głębokości 720 met - rów, gdzie spoczywa - ją złoża wysokoga - tunkowego węgla. Pro - dukcja dzienna jest obliczana na 10.000 ton, czyli ok. 3 mi - lionów ton rocznie.

EKSPORT DZICZYNY zainicjowała "Jed - ność Łowiecka". M.in. do Francji wysłano znaczną ilość upolo - wanych zajęcy, za które uzyskano 4 do - lary od sztuki.

ZWIĄZKI ZAWODOWE za - brały się do ustale - nia, ilu jest w Pol - sce analfabetów. Od - nośną ankietę otrzy - mał również do wy - pełnienia... Związek Zawodowy Dziennika - rzy w Warszawie.

SZWAJCARSKI Czerwony Krzyż ofiarował pew - ną ilość protez dla dzieci polskich. Dzie - ci-kalek jest w Kra - ju 0.6.000, szwaj - carski dar tylko w części wypełni braki.

MODLITWA O CZŁOWIECZENSTWO

=====

Wargi moje są wąskie, gdy mam zacięte usta,
Spójrz na mą małość, Panie, wargi mi w uśmiech
ustaw.

Serce moje jest gniewne, serce me bije ciemno.
Rozjaśnij serce moje, zawieś Swój spokój nade
mną.

Oczy moje są złe, w mych oczach gra pożądanie,
Zakryj mi oczy Twą wizją, daj mi nie widzieć,
Panie.

Ręka moja jest skąpa, druga ręka jest chciwa,
Od rąk mych zło ich oddal, jak strzałę oddala
cięciwa.

Myśli moje są dumne, wzdurliwe są i pyszne,
Daj mi pokorę, Panie, nie daj mi w tłumie
błyszczuć.

Grzechy moje są wielkie, dobro jest słabsze od
złego,
Miej litość, Panie, nade mną, nie karz, Panie,
grzesznego.

Miej cierpliwość, Ojczy, daj mi znów podnieść
 Daj mi powrócić do Ciebie, daj mi się stać
 /"Tygodnik Powszechny"/ MAREK W. WASILEWSKI
 powiekę,
 się stać
 człowiekiem.

CYKL WIZERUNKÓW literackich sławnych Polaków opracowywany jest przez szereg pisarzy, których nadzorują historycy. Będzie on zawierał życiorysy: Szopena, Sciegiennego, Sułkowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Mochnackiego, Jakuba Jasińskiego, Orzeszkowej, Moniuszki, Szymanowskiego, Janusza Korczaka, K. Arciszewskiego "i innych", jak podają gazety.

Czyżby to "i innych" kryło jakieś najmodniejsze sławy polskie, o których prasa żenuje się wspominać? Ano, zobaczmy.

W ŁODZI w ciągu r. 1947 skonstruowano 1.882 wypadki całkowitego lub częściowego zawalenia się domów... świeżo wybudowanych.

NA WYBRZEŻU powstaje Park Narodowy w rejonie nadmorskim koło Łeby. Park, powierzchni 300 km², obejmie mierzeję Łebską, mającą 70 km. długości, słynne wydmy wędrujące wysokie do 40 m., wydmy szare, piękne jeziora itd. Park Łebski będzie niewątpliwie jednym z najbardziej atrakcyjnych turystycznie zakątków.

369 RESTAURACJI I BARÓW jest czynnych w Warszawie. 1 na 165 mieszkańców.

Ul. Nowa Marszałkowa łączy, poprzez ruiny dawnego ghetta, Śródmieście z Żoliborzem. Ulica ma 100 m. szerokości, środek będzie oddany pod trawniki i

zieleńce. Obecnie Nową Marszałkowską biegnie już linia tramwajowa.

piętnuje odwieczną zaborczość zachodniego sąsiada i podsyca nienawiść w polskim społeczeństwie. Z drugiej jednak strony, z pewnością na skutek rozkazów Politbiura, nawiązuje dyskretne stosunki z "demokratami" niemieckimi, których serdeczność jest niewątpliwie regulowana po obu stronach z Kremla.

Ostatnio PPR gości w Polsce 7 niemieckich dziennikarzy komunistycznych. Prasa nie została o tym poinformowana, uczyniłoby to złe wrażenie szczególnie w tym momencie, gdy toczy się proces Foerstera w Gdańsku i trwa Tydzień Ziemi Odzyskanych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że komuniści niemieccy należą do tych partii politycznych w Niemczech, które najhańsliwiej domagają się odebrania Polsce terenów nad Odrą i Nysą, będzie się miało przed oczyma niebezpieczeństwo, jakie grozi naszym Ziemiom Odzyskanym bynajmniej nie ze strony Anglosasów

Reżim a Niemcy

Stanowisko rządu komunistycznego w Polsce wobec zagadnienia niemieckiego jest dwojga - kie, a raczej dwulicowe. Z jednej strony posługuje się on chętnie zarzutami współpracy z Niemcami wobec politycznych rozkonspirowanych przeciwników

W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ Niepołomicach i Pszczynie jest 47 żubrów. Jednego otrzyma Szwecja w zamian za 4 łosie.

MIN. KULTURY i Sztuki nie zgodziło się na odbudowę kościoła św. Aleksandra w jego przedwojennej postaci. Odbudowana będzie tylko część centralna z kopułą. Poniważ skutkiem tego zarządzenia pojemność kościoła ulegnie dużemu zmniejszeniu, wierni zamierzają wznieść drugi kościół w pobliżu Placu 3 Krzyży.

POBÓR do "Bierutjugend" /"Służba Polsce"/ obejmie w tym roku 200.000 młodzieży obojga płci w wieku 16-19 lat.

DO SZWAJCARII wyjechała na 4 -miesięczny pobyt grupa 11 lekarzy mających się zapoznać z najnowszymi metodami leczenia dzieci.

"GŁÓD KSIĄŻKI na wsiach jest olbrzymi, pisze Jalu Kurek w "Dzienniku Polskim" /Kraków/. Chłonność czytelnicza przepastna, wprost niezmiernie. Pochłania gazet jest masowe, a byłoby znacznie większe, gdyby nie ubóstwo materialne chłopów". Ale, nie ukrywa Kurek, są i cienie życia na wsi, w wielu powiatach lekarz przypada na 30.000 mieszkańców! A za poród trzeba płacić 12.000 zł. ...

PRZYPOMINAMY O OPŁACENIU PRENUMERATY ZA II. KW.

PODATEK OD WYNAGRODZENIA został obniżony z dniem 1.4.1948. Minimum wolnego od podatku dochodu zostało przesunięte z 72.000 zł. do 108.000 zł. rocznie. Progresa podatku, od tej kwoty poczynając, jest złagodzona mniej więcej dwukrotnie. Praktycznie kawaler zarabiający w miesiącu 10.000 zł. płaci 100 zł. podatku zamiast dotychczasowych

360 zł., ojciec czworga dzieci zarabiający tę samą sumę płaci nie 225, a tylko 75 zł. podatku, itd.

TRZEJ MŁODZI LUDZIE, H. Jankowski, S. Andrzejewski i Sz. Pawlicki zakradli się na lotnisko cywilne w Bydgoszczy, wytoczyli z hangaru awionetkę, załadowali benzynę i usiłowali wystartować. Sa-

molot okazał się jednak za silnie obciążony. Milicja aresztowała niefortunnych lotników, którzy mieli zamiar uciec do Anglii lub do Włoch.

7 SPOTKANIAM LIGOWYM w przedostatnią niedzielę przyglądało się około 70.000 widzów. Mecz Ruch-Cracovia, zakończony wynikiem 4:0, był rozegrany w obecności 25.000 osób z Krakowa i okolic. Oprócz wyżej wymienionych drużyn, na czele tabeli znajdują się obecnie Warta i AKS. Z drużyn mało znanych lub nieistniejących przed wojną w I. Lidze znajdują się: Polonia /Bytom/, Tarnovia, Rymer, Widzew i ZZK /Łódź/.

BIEGI NARODOWE na przełaj odbywały się zawsze w Polsce 3 maja. W tym roku reżim zapowiedział je na 1 maja. Po namyśle, obawiając się zapewne bojkotu ze strony sportowców, ustalono datę kompromisową: 2 maja!

POD KASPROWYM WIERCHEM

Wycieczka kolejką /Zakopane, w kwietniu/ linową na Kasprowy jest najbardziej aktualnym i jednocześnie najboleśniejszym tematem turystów, których żądza podróży zagnała na święta Wielkiejnocy lub na wczesny do Zakopanego. Znałam takich, którzy przyjeżdżali specjalnie na jeden dzień, wyłącznie po to, aby wjechać na Kasprowy i zjechać na nartach. Inni przywozili młodzież, dzieci, żony, narzeczone, przyjaciółki itp., od rana stawali z rodzinami w ogonku przy kasach biletowych, od szóstej godziny marzli i chudli z głodu poto, aby otrzymać bilet na dwudziestą siódmą kolejkę lub na 40 z rzędu, podczas gdy zajmując np. piętnaste miejsce w ogonku, winni byli jechać drugą kolejką. Wagoniki bowiem odchodzą co piętnaście minut i mieszczą w sobie trzydzieści osób.

Rozgoryczenie biednych turystów jest tym większe, że pierwsze kolejki jadą puste, gdyż bilety poszły widocznie "na lewo" zawędrowały do miejscowego fotografa lub cukiernika i nie zostały sprzedane.

Po pierwszych nieudolnych wysiłkach dostania się na Kasprowy przybysz z dalekich stron jedzie na Gubałówkę albo na Kalatówki. Tutaj narciarze, sportowcy i turyści korzystają z resztek śniegu i oddają się białemu szaleństwu, podczas gdy większość przyjezdnych odpoczywa przez kilka godzin nieruchomo, na leżakach, obracając jak słoneczniki twarze ku słońcu.

W samym Zakopanem, na Krupówkach spotkać można wiele Warszawiaków. Jeszcze więcej w "Europejskiej", "Watrze" lub "Gongu". Nocne lokale są stale przepełnione. Tam króluje "Boogie-woogie", murzyński rytm, w takt którego ciało tancerza porusza się jak w przedśmiertnych drgawkach, przy czym należy się trzymać zasady: każda część ciała trzęsie się jednakowo!

Jedynie u głośnego Trzaski, którego imię łączy się z najlepszymi dniami Zakopanego, u Trzaski, gdzie niegdyś pili, bawili się i tworzyli poeci i pisarze - pusto. Trzaska stracił dwóch synów w obozach niemieckich, trzeci syn wrócił inwalidą. Boryka się z trudnościami, kre-

dymami i skutkami zniszczeń wojennych. Krótka jest pamięć ludzka, i jakże niewdzięczna.

Warszawiacy przebywający na wypoczynku w Zakopanem, słynni z dobrych i gorących serc, powinni przyczynić się w następnym sezonie do powstania nowej mody, która zawiedzie ich do starego Trzaski i nawiąże nić tradycji, zerwanej przez wojnę.

/"Gazeta Ludowa"/

Ostatnie dni

ZBIORKI ODZIEŻY
DLA KRAJU!

Adres na wysyłkę paczek
37, Quai Wilson, Genève

KROLIKI NIE GŁOSUJĄ

/Korespondencja własna/

Rzym, w kwietniu 1948 r. - Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że wybory do parlamentu włoskiego nie mają nic wspólnego ze "sprawą polską". A jednak wynik tych wyborów może bardzo zaważyć na przyszłych losach nie tylko emigrantów, ale i przede wszystkim na losie całej Europy, a co za tym idzie i na losach Polski. O ile, tak jak panuje zresztą powszechne przekonanie, wybory zostaną wygrane przez Chrześcijańską Demokrację, to wtedy Włochy staną się murem przeciw czerwonemu terrorowi. Gdyby jednak wybory wygrała partia skrajnie lewicowa, wtedy Włochy staną się strażą przednią i, powiedzmy, "forpocztą" wojującego komunizmu. Wtedy również sytuacja emigrantów będzie nie do pozazdroszczenia, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa odnośne "demokratyczne" rządy zwrócą się do Włoch o wydanie swoich obywateli..... a wiemy przecież, co to oznacza.

Właściwie istnieją we Włoszech tylko dwa bloki wyborcze: prawicowy i lewicowy. Premier de Gasperi, szef rządzącej obecnie Chrześcijańskiej Demokracji, jeździ niezmordowanie po całej Italii i wygłasza wobec niezliczonych rzesz słuchaczy mowy, nagradzane niemilknącymi długo oklaskami i wiewatami. Nie pozostaje mu dłużny przywódca komunistów włoskich Togliatti, ale ma on trochę mniejsze szczęście, gdyż zostaje przeważnie wygwizdany.

Jak wiadomo, Ameryka zagroziła cofnięciem wszelkiej pomocy na wypadek, gdyby przy wyborach zwyciężyli komuniści. A Włosi wolą smaczne konserwy amerykańskie, które całymi okrętami przypływają do portu w Genui, niż mgliste obietniczki sowieckie.

Wszystkie miasta i osiedla włoskie są gęsto oblepione z góry na dół różnokolorowymi nieczem tęcza plakatami wyborczymi. Trzeba przyznać, że Włosi są bardzo pomysłowi, jeżeli chodzi o propagandę. Rząd wywiesił gdzie się tylko dało duże plakaty z literą "V". Ma to oznaczać "vota- głosuj". Głosuj na co chcesz, ale pamiętaj "głosuj", "gdyż twój głos może ochronić

ojczyznę od zguby"-głoszą napisy umieszczone u spodu plakatów.

Inne znowu plakaty przedstawiają parę królików, a pod nimi napis: "One nie głosują, gdyż są królikami, ale ty nie jesteś królikiem więc musisz głosować". Nie mogę tutaj przytoczyć wszystkich plakatów, gdyż zajęłoby to parę stron.

W każdym razie my Polacy oczekujemy z niepokojem na wynik wyborów, gdyż od tego zależy będzie, czy będziemy mogli spokojnie tutaj pozostać, czy będziemy zmuszeni opuścić gościnną ziemię włoską i znowu podjąć kłopotliwy pielgrzymi. Wierzmy jednak, że dobre moce zwyciężą. Józef Newlin

CZY OPŁACIŁ JUŻ PAN
"POD PRAD" ZA II. KWARTAŁ?

PAMIĘTAJAC O TYM CO NAS ŁĄCZY

Po przezwyciężeniu pewnych trudności, które opóźniły o parę miesięcy zjednoczenie organizacji polskich w Szwajcarii, na zgromadzeniu odbytym w Bernie dnia 10.4.1948 powstał "ZWIĄZEK ORGANIZACJI POLSKICH W SZWAJCARII". W skład jego weszły:

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Zrzeszenie Zawodowe Polskie, Stow. Polaków w Genewie "Polonia" i Tow. "Zgoda" w Zurychu.

Stwierdźmy, że opinia polska w Szwajcarii przyjęła z żywym zadowoleniem powstanie Z.O.P. Mamy obecnie organizację naczelną, która pozwoli nie tylko na koordynowanie prac poszczególnych związków, ale i nada mocniejszy charakter wystąpieniom polskim na zewnątrz.

Jest rzeczą oczywistą, że Z.O.P. grupuje organizacje o niepodległościowym obliczu. Innych co prawda w Szwajcarii praktycznie nie ma. Poselstwo reżimowe, mimo nieustannych a heroiczych wysiłków, by zdobyć oparcie w terenie, jest zawieszona w próżni, na nitce, która łączy je z okupowaną Warszawą.

Jak informuje komunikat nr.1 ZOP' u, uchwalono tymczasowy statut, obowiązujący do odbycia Walnego Zjazdu wszystkich stowarzyszeń. Punkt trzeci statutu tak określa m.in. postawę ZOP: "Uzgadnianie pracy organizacji polskich w Szwaj-

jcarii, które stoją na gruncie chrześcijańskich i demokratycznych zasad wolności, sprawiedliwości i poszanowania praw człowieka, w duchu interesów wolnej, całej i niepodległej Polski".

Do Tymczasowego Komitetu Wykonawczego ZOP weszli: Prezydium - pp.K.Górski /P/, T.Sarnecki /ZZP/, A.Wasung /SPK/, M.Sangowicz /SPK/ i F.Kruszona /Z/, jako członkowie - p.M.Podgórny /ZZP/ oraz jeszcze jeden delegat "Polonii".

Będziemy niewątpliwie wyrazem uczuć całej Polonii Szwajcarskiej życząc Związkowi pomyślnej pracy i realnych wyników.

FUNDUSZ PRASOWY "POD PRĄD"

STARY I STAŁY CZYTELNIK - 4.00 fr./Z powodu setnego numeru najlepsze życzenia setnego zdrowia Wydawcy a samemu Wydawnictwu dalszych setnych /setne są one wszystkie!/ wzgl.setkowych numerów, z tym, aby zawsze służąc sprawie, mogło ono iść jak najprędzej "Z Prądem"/.

P.FRANCISZKA MAZIK w Biel - 5.00 fr.

BEZIMIENNIE z Londynu - 4.00 fr./10 kuponów/

Dr.T.SZ. w Viège - 10.00 fr.

SEKCJA OERLIKON ZZP - 30.99 fr./26.99 fr.+ § 1/

"BEMOL" - 10.00 fr.

SPK KOŁO HORN - 15.00 fr.

List otwarty do Kol.Techników

Będąc do końca istnienia obozu uniwersyteckiego w Winterturze jego wybranym przedstawicielem miałem możliwość obserwowania roli jaką "Pod Prąd" spełniał w naszych technicznych szeregach. Nam technikom praca piórem jakoś nie "leżała", dlatego też wdzięczni byliśmy, że był jednak ktoś kto potrafił przelać na papier to co myślimy myśleli i o co walczyliśmy. "Pod Prąd" stał się dla nas symbolem walki, bo wyrósł z walki, stał się niejako sztandarem naszej "szwajcarskiej" gromady dokumentującym, że na szerokim froncie walki nas nie brak.

Samym jednak podziękowaniem i uznaniem, sytuacji "Pod Prądu" się nie uratuje. Z odezwy redakcji z przedostatniego numeru widać, że sytuacja jest poważna. Dobrze się stało, że redakcja otwarcie przed-

stawia swym czytelnikom poważną sytuację finansową pisma.

"Pod Prąd" jest własnością nas wszystkich. Zlikwidowanie pisma li tylko z powodów finansowych byłoby nie tylko faktem smutnym, ale przede wszystkim faktem kompromitującym liczną grupę Polaków w Szwajcarii, dla których postawa ideowo-polityczna "Pod Prądu" była niejako drogowskazem.

KOLEDZY TECHNICY!

Dziękować należy natychmiast. Przecież ambicją naszą powinno być, aby "Pod Prąd" towarzyszył nam nie tylko w okresie walki, ale i w drodze do zwycięstwa.

Koledzy Inżynierowie i Doktorzy! Pomóżcie naszym kolegom Redaktorom i Administratorom, którzy od 3 lat wkładają bezinteresowną, pełną ofiarności

i samozaparcia się siebie pracę. Podzielmy się wkładem. Oni będą jak dotychczas dawali pióro, a my dostarczymy im papieru.

Wiem, że gdyby każdy prenumerator w Szwajcarii ofiarował tylko 1 franka miesięcznie na Fundusz Prasowy, trudności byłyby pokonane. My technicy, zarabiając stosunkowo lepiej, jesteśmy w stanie dać również za tych, którzy nie mogą. Osobiście deklaruję dobrowolne podwyższenie prenumeraty do 5 Fr. miesięcznie i apeluję przede wszystkim do moich dawnych współtowarzyszy z Winterturu o pójście w moje ślady.

Zróbmy to w przeświadczeniu, że uratowanie "Pod Prąd" można łatwo, małym stosunkowo nakładem wysiłku, o ile będzie on powszechny i solidarny. Dając mało a wszyscy - uratujemy wiele, bo nie dopuścimy do powstania wyrwy we froncie niepodległościowym.

Dr.Adam Babiński
Lichtensteig dn.7.4.48

W innych listach liczni Czytelnicy informują Redakcję o przygotowywanej na rzecz Funduszu Prasowego akcji na terenie grup zorganizowanych lub indywidualnie. Na czoło wysuwa się tutaj Sekcja ZZP Oerlikon /p.M.Podgórny/

i SPK Koło Horn. To os-
tatnie informuje nas
przez swego Vice-Preze-

sa mgr.H.Kopfa o zwer-
bowaniu 12 nowych pre-
numeratorów"Pod Prąd "

między członkami Koła.
Ośrodki w Oerlikon i w
Horn znalazły najwłaś-
ciwszą drogę akcji i
dały piękny przykład.

Nie chcąc okazywać
przedwczesnego optymiz-
mu stwierdzamy jednak,
że pierwsze wyniki Fun-
duszu Prasowego każą
wydawnictwu patrzeć w
przyszłość z nieco wię-
kszą ufnością.

Zbiórka na Fundusz
Prasowy "Pod Prąd"
trwa!

ZBIÓRKA ODZIEŻY

DLA KRAJU

Komunikat ZOP podaje
do wiadomości, że termin
zbiórki odzieży na
rzecz Rodaków w Kraju
został przedłużony do
30 kwietnia.

Przypominamy uwadze
Czytelników, że paczki
należy kierować pod ad-
resem: YMCA, 37, Quai
Wilson, Genève.

Jest jeszcze tydzień
czasu. Dość, żeby zdą-
żyć, ale wcale nie za
dużo, żeby odkładać na
później dobre zamiary,
które, nie wykonane, po-
większą bruki w piekle.

Natychmiast prosimy
przerwać dalszą lektu-
rę, otworzyć szafę lub
komodę i wybrać sztuki
odzieży /również wojs-
kowej wełnianej/ dla
zrobienia paczki.

Poco mołe mają zja-
dać nienoszoną odzież?

ECHA JUBILEUSZU

Proszę przyjąć naj-
serdeczniejsze i naj-
gorętsze życzenia w i-
mieniu Zrzeszenia Za-
wodowego Polskiego i
całego Zarządu. Oby to
jedyne nasze pismo do-
czekało się jaknajprę-
dziej tej chwili, by w
wolnej i niepodległej
Polsce mogło już z prądem płynąć, a jego zespół
by mógł zająć należne miejsce w niezależnej
prasie polskiej. Tego z całego serca życzę w i-
mieniu szarej braci robotniczej.

Za Zarząd Z.Z.P. Maciej Podgórnny

W imieniu koła S.P.K. Horn składamy Reda-
kcji najserdeczniejsze życzenia i pomyślności w
dalszej pracy, wierząc, że następny jubileusz
będziemy święcić już w Wolnej i Niepodległej
Polsce. Zarząd Koła Horn dnia 14.4.48

Od Redakcji tygodnika "Myśl Polska" otrzy-
maliśmy poniższy list, datowany Londyn 14.4.48:

W związku z ukazaniem się setnego numeru
pisma Panów "Myśl Polska" zasyła Wam serdeczne
życzenia dalszej wy-
trwałej walki o sprawę
polską.

Dotychczasowy doro-
bek tygodnika "Pod Prąd"
stanowi ważną pozycję w
formowaniu opinii pol-
skiej wolnej od nacisku
wrogich nam czynników.

Szczęść Boże w dro-
dze ku wolnej Polsce.

Dr.T.Bielecki
Redaktor Naczelny

W.Trościanko
Sekretarz Redakcji

Tygodnik "Orzeł Biały"
/17.4.48/ komentując u-
kazanie się setnego nu-
meru "Pod Prąd" cytuje
fragmenty artykułu wstę-
pnego i kończy:

"Do życzeń składa-
nych redakcji tygodnika
"Pod Prąd" ze strony
różnych czasopism nie-
podległościowych na wy-

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 3 MAJ!

Święto narodowe 3 Maja będzie w tym roku
obchodzone jawnie tylko na emigracji. W Kraju
każą wywiesić czerwone sztandary, pospędzają lu-
dzi na pochody i parady - 1 maja. Dzień święta
polskiego będzie dniem pracy, czczonym skrycie
po domach, w sercach.

My inaczej, my nieszczęśliwi - bo na wyg-
naniu, my szczęśliwi - bo na wolnej ziemi. Mamy
prawo okazać radość i dumę w rocznicę najwspa-
niałego wydarzenia w naszej wspaniałej histo-
rii. Mamy też obowiązek pokazać obcym, wśród
których żyjemy, że jesteśmy, pokazać, że choć od
lat na wygnaniu, nie wyrzekamy się naszej ojczy-
zny i jej chwały. Zostajemy dobrowolnie tutaj
właśnie dlatego - cóż za tragiczny paradoks - że
czujemy się synami naszej ziemi.

Jak słyszymy, tegoroczny 3 Maj będzie świę-
cony w Szwajcarii szczególnie uroczystie. Obcho-
dy są przewidziane m.in. w Zurychu, Genewie, Win-
terthurze, Fryburgu, Burgdorfie, Hornie, wszędzie
gdzie jest grupa Polaków. Wzywamy wszystkich do
masowego udziału w najbliższej miejscowości!

W niedzielę 2 maja niech wszystkie inne

zajęcia idą na bok. Bo w tym dniu nie mamy innego obowiązku i większej radości, jak zebrać się tłumnie i, wspominając pełną chwałę przeszłość, wzmocnić w sobie wiarę w lepszą przyszłość Ojczyzny.

wychodźstwie dołączamy również nasze - dalszej pomyślnej pracy uwieńczonej osiągnięciem postawionego sobie celu".



Zmarł ś.p. Jan Renggli, właściciel zakładu "Office Multigraph" we Fryburgu, gdzie drukuje się "Pod Prąd".

Był On jednym z najpierwszych przyjaciół naszej pracy. Szwajcar z katolickiego kantonu Lucerna, człowiek cichy, skromny, pracowity, mimo słabego zdrowia i trosk zawsze z uśmiechem na twarzy.

W ciągu trzyletniej współpracy okazywał Polakom, jak i wszystkim innym klientom, nie zmienną, prawdziwie serdeczną życzliwość, szedł zawsze na rękę. Należał do tych Szwajcarów, którzy z instynktu, nie z uczoneści, podzielają nasze ideały. I bez wyrachowania umiał je poprzeć czynem.

Pozostawił On po sobie najlepsze, najcieplejsze wspomnienie, jak po przyjacielu. Dlatego w pogrzebie ś.p. Jana Renggli wzięła udział grupa Polaków.

Niech spoczywa w pokoju.

L I S T Y D O R E D A K C J I

W numerze 7 tygodnika "Pod Prąd" z dnia 10 marca 1948 r. znalazła się wzmianka pt "Litewskie święto niepodległości".

Nie jest moim zamiarem podważać potrzeby omawiania przez pisma polskie spraw litewskich. Naodwrot - sprawy te uważam za bardzo bliskie naszym własnym, stanowią bowiem wspólny problem wyzwolenia narodów europejskich spod panowania Rosji i komunizmu, oraz zabezpieczenia tego obszaru przed ponowną agresją. Wartość tych spraw powinna być należycie zrozumiana zarówno przez Polaków, jak i Litwinów.

Nie mamy oczywiście formalnego tytułu do perswadowania Litwinom w jakim kierunku powinni iść, żeby przyczynić się do zorganizowania wspólnoty narodów europejskich. Trzeba jednak prostować takie wystąpienia, które przedstawiają niedawną a bardzo smutną przeszłość w różowych kolorach. Tak więc p.Garbačiauskas twierdził w przemówieniu na obchodzie litewskiego święta niepodległościowego w Szwajcarii, mówiąc o latach minionej wojny, że "polskie poselstwo /tj. poselstwo w Kownie/ pozostało otwarte, a minister Charwat był w dalszym ciągu uważany za przedstawiciela Polski. Mała Litwa wypełniła z honorem swą misję".

Rzadko się zdarza, żeby w tak krótkich i lapidarnych słowach powiedziano aż tyle nieprawdy. Otóż nieprawdą jest, że poselstwo polskie w Kownie było otwarte, a minister Charwat był uznawany za przedstawiciela Polski. Natomiast prawdą jest, że Litwa do spółki z Rosją sowiecką przystąpiła do rozbioru Polski zajmując Wilno, przeciw czemu min.Charwat założył protest, opuścił Kowno, poselstwo polskie zostało zamknięte, natomiast opiekę nad interesami polskimi

mi objął poseł W.Brytanii. Prawdą jest również, że postępowanie Litwinów podczas kolejnych okupacji Wilna: litewskiej, sowieckiej i niemieckiej mało miało wspólnego z "honorem". Z wielką serdecznością przyjęli uchodźców polskich na Litwie jedynie tamtejsi Polacy, którzy spieszyli z pomocą narażając się na szykany władz.Trzeba przyznać, że także i część społeczeństwa litewskiego, zwłaszcza starszego, zachowywała się również - i tutaj dopiero tego słowa można użyć - z honorem.

Raz jeszcze podkreślam, że mimo wszystko społeczeństwo polskie, nie wyłączając Wilnian, myśli o przyszłości Litwy z przyjaźnią i chce widzieć naród litewski wyzwolony spod opresji i nieszczęść. Chcą również Polacy najlepszych stosunków z Litwą, ale właśnie dlatego nie mogą

przejść obojętnie obok takich oświadczeń, które wybielają najciemniejszą stronę okresu 1939-1945.

Przyszłość powinna być oparta na zgola odmiennych podstawach niż te, które służyły p.Antoniemu Smetonie w jego rządach.

Łączę wyrazy szacunku
Wiktor Trościanko
Londyn 6 kwietnia 1948

Co ich boli. - Reżim komunistyczny w Warszawie wystosował do rządu brytyjskiego notę domagającą się szybkiej likwidacji Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia /PKPR/ w W. Brytanii, ponieważ jest on wykorzystywany "do prowadzenia akcji politycznej i wojskowej przeciw Państwu Polskiemu".

Co potwierdza raz jeszcze stare polskie przysłowie: "Na złodzieju czapka gore".

Polacy z Niemiec w Szwajcarii

W konferencji IRO zwołaonej na koniec kwietnia do Gwatt /k.Thun/ dla omówienia możliwości osiedlenia inteligentów-specjalistów z Niemiec i Austrii, wezmą udział następujący przedstawiciele polskich "DP" z Niemiec: mec. Jerzy Czarkowski, prezes Rady Nacz. Zjednoczenia Pol. /jako pracownik społeczny/, dr. Michał Komorowski /rentgenolog/, red. Józef Białasiewicz, prezes Syndykatu Dziennikarzy strefy am., i inż. Stanisław Certel /agronom/.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

"POLSKA GEOGRAFIA I STOSUNKI GOSPODARCZE" - Prof. Stanisław Srokowski, nakł. Wyd. Op.n/Żoń. D-twa JWVB, str.42, Bliski Wschód 1944.

"MEMORANDUM CONCERNING THE POLITICAL CONDITIONS IN EAST-CENTRAL EUROPE" - nakł. the Polish Freedom Movement "Independence and Democracy", str.12 Londyn 1948.

"POLSKA JAKĄ JĄ PAMIĘTAMY" - wypisy z dzieł pisarzy, poetów i publicystów polskich, nakł. Wyd. Op.n/Żoń. D-twa JWVB, str.38, r.1944

"STOP THE SAVAGE PERSECUTION OF SOCIALISTS IN POLAND" - nakł. the Polish Socialist Party, str.12, Londyn luty 1948.

JEDYNY NA EMIGRACJI
MIESIĘCZNIK LITERACKO-SPOŁECZNY

"K U L T U R A"

grupuje najlepsze pióra z zakresu literatury, publicystyki społecznej i politycznej, poezji. Ponadto zawiera działy: Najnowsza historia Polski, Archiwum polityczne, Kronika Muzyczna, Kulturalna, recenzje z książek, bibliografie i in.

Wyłączne przedstawicielstwo na Szwajcarię "Pod Prąd", Fribourg 2, case post.10

Cena numeru pojedynczego - 1.80 fr.szw.
Prenumerata półroczna - 10 fr.szw.
Prenumerata roczna - 18 fr.szw.

UKAZAŁ SIĘ nr.6 "Kultury", dający na 170 str. tekstu niezwykle bogaty i interesujący przegląd zagadnień. W numerze 3 utwory ze Szwajcarii !

!!!! PODRĘCZNIKI UNIWEERSYTECKIE !!!!

Odbiorcy "Pod Prąd" poza Szwajcarią otrzymują jako dodatek do tego numeru wykaz podręczników z zakresu studiów politechnicznych i uniwersyteckich, jakie można nabyć w Szwajcarii.

WAŻNE DLA STUDENTÓW !!!!!!!!!

TRESC NUMERU:

Jak długo "wyższe" uczelnie	str. 1
Do wszystkich Polaków!	str. 1
Koniec zimnej wojny	str. 2
Urabianie Polski	str. 3
Tajemnica Zmartwychwstania	str. 3
Wiadomości z Kraju	str. 4
Modlitwa o człowieczeństwo	str. 5
Pod Kasprowym Wierchem	str. 7
Króliki nie głosują	str. 8
Pamiętając o tym co nas łączy	str. 8
Fundusz Prasowy "Pod Prąd"	str. 9
Echa jubileuszu	str.10
Niech się święci 3 Maj!	str.10
Listy do Redakcji	str.11

Z POWODU CHWILOWEGO ZAMKNIĘCIA DRUKARNI OBECNY NUMER UKAZUJE SIĘ Z TRZYDNIOWYM OPOZNIENIEM, ZA KTÓRE PRZEPRASZAMY CZYTELNIKÓW

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Półroczna - 9.-- fr. ZAGRANICA - rownowartosc 1 kuponu pocztowego: Francja - 15 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 25 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. Librairie T. Pajot et Cie., 47 rue de l'Université, Paris VII. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: Centralna Składnica Książek. S.P.K. 57, Edbrooke Road, London W. 9

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ